

# TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

## Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

## TREŚĆ:

Dwudziestopięciolecie Towarzystwa Rolniczego Okręg. w Wieliczce. Kartel tomasyny a Galicya — przez prof. Dr. Antoniego Górskiego.

Spółki rolnicze i ich zastosowanie u nas — przez Juliana Dziembowskiego.

O zadaniach pracy instruktorów rolniczych — napisał Józef Zawadzki.

Instrukcja dla Towarzystw rolniczych okręgowych (c. d.) — napisał Stefan Bojanowski.

III Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa za rok 1904 — (dokończenie).

Sprawy bieżące.

Wiadomości handlowe.

## Dwudziestopięciolecie

### Towarzystwa Rolniczego Okręg. w Wieliczce.

Podajemy poniżej wyjątki z protokołu spisane z LXXIV Zgromadzenia ogólnego Towarzystwa Rolniczego Okręgowego, które się odbyło dnia 15 marca 1905 r. w sali Rady miejskiej w Wieliczce w obecności 24 członków Towarzystwa, pod przewodnictwem p. Maryana Dydyńskiego, prezesa.

Z grona członków Wydziału obecni: pp. Bzowski Kazimierz z Drogini, Brzeziński Zdzisław, Bzowski Kazimierz z Żerosławic, Czeż Karol, Fink Adam, Konopka Stanisław, Niedzielski Stanisław, Sandoz Feliks i Stonawski Paweł.

Delegat Komitetu p. Stefan Bojanowski.

Jako Komisarz rządowy p. Bolesław Szczerbiński c. k. Starosta.

1. O godz. 11½ przed południem przewodniczący otwiera Zgromadzenie, zaznaczając na wstępie, iż z dzisiejszym Zgromadzeniem łączą się dwa ważne momenty w dziejach Towarzystwa; pierwszym z nich jest przypadająca dnia 24 kwietnia r. b. dwudziesta piąta rocznica zawiązania się Towarzystwa. W tym to dniu roku 1880 z inicjatywy Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego w Krakowie i na zaproszenie śp. Atanazego Benoego z Niegowici, dwudziestu czterech obywateli powiatu Wielickiego, zgromadzonych w Wieliczce — których listę odczytuje przewodniczący — postanowiło zawiązanie Towarzystwa Rolniczego, uchwalwszy jego statut i wybrawszy: śp. Atanazego Benoego prezesem, śp. Alfonsa Lippomana z Dobranowic wiceprezesem, oraz Maryana Dydyńskiego z Raciborska, śp. Ks. Józefa Kufła z Bierzanowa i Stanisława Żeleńskiego z Grodkowic członkami Wydziału Towarzystwa. Przewodniczący odczytuje protokół rzeczony Zgromadzenia, oraz protokół odbytego zaraz na drugi dzień w Niegowici

pierwszego posiedzenia Wydziału Towarzystwa; następnie przytacza ważniejsze daty z historii Towarzystwa, a mianowicie odbyłą w roku 1883 wystawę okręgową, ustąpienie w roku 1885 śp. Alfonsa Lippomana z wiceprezesostwa, a wybór w jego miejsce Maryana Dydyńskiego, zaś w roku 1892 wybór tegoż prezesem w miejsce ustępującego śp. Atanazego Benoego, zaś wybór zastępcy prezesa w osobie p. Adama Finka z Komornik. W roku 1894 następuje śmierć śp. Atanazego Benoego, w r. 1895 przyjęcie pierwszego wyłącznie sprawom Towarzystwa oddanego urzędnika, od którejto daty nastaje w działalności stały zwrot w kierunku handlowym, w r. 1896 Towarzystwo nabywa na własność dom w Wieliczce kosztem 12.000 Koron, w którym dotychczas się mieści, w r. 1901 dyrekcję Towarzystwa obejmuje p. Stefan Konopka, wreszcie w r. 1905 dział handlowy Towarzystwa z woli Komitetu przechodzi na powstające w Krakowie osobne stowarzyszenie pod firmą „Syndykat Towarzystw Rolniczych“ i to właśnie jest owym drugim ważnym w dziejach Towarzystwa momentem, redukującym zakres jego działania z szerokich granic całego kraju na szczypliwy zakres własnego okręgu. Dla uzupełnienia powyższych dat z historii Towarzystwa przewodniczący dodaje, że majątek Towarzystwa w tym czasokresie powstały, wynosi obecnie, według ostatniego zamknięcia rachunkowego 100.540 Kor. 74 hal., że odbyto 74 Zgromadzeń ogólnych, że cyfra członków z pierwotnych 24 wzrosła do 170, że zakupiono buhai subwencyjnych ogółem za 45.200 Kor., że na premiowania bydła włościańskiego wydano 24.516 Kor. Te wszystkie daty świadczą wymownie, że Towarzystwo nasze nie tylko przetrwało ten poważny czas swego istnienia, ale działalnością swą i ciągłym — niezwykłym, jak na nasze stosunki — rozwojem zasłużyło się dobrze produkcji rolnej w granicach całego kraju, a pod względem społecznym i narodowym nie sprzeniewierzyło się myśli pierwszych założycieli Towarzystwa, z których zaledwie ośmiu znajduje się jeszcze przy życiu. Oddając hołd pamięci tych z pomiędzy nich, którzy nie dożyli już obecnej chwili, przewodniczący apeluje do zgromadzonych i nieobecnych członków Towarzystwa, aby i nadal wierni dotychczasowym kierunkom po tych samych torach instytucję naszą prowadzili i dalej rozwijali.

Następnie przewodniczący poświęca żałobne wspomnienie zmarłemu niedawno członkowi Towarzystwa śp. Włodzimierzowi Siemiginowskiemu z Torskiego, podnosząc zasługi jego w życiu publicznym, oraz zalety wzorowego administratora majątku.

Dalej przewodniczący usprawiedliwia Wydział, że z powodu niezbrania się wcześniej Zgromadzenia ogólnego i nie-



wybrania Komisji rachunkowej dla bilansu za rok 1904, zniewolony był powołać do tej czynności Komisję wybraną w roku minionym, w której skład wchodził pp. Gwido Friedberg, Bolesław Szczerbiński i Jan Zagórski.

Kończąc, przewodniczący wita e. k. komisarza rządowego w osobie starosty Szczerbińskiego, oraz p. Bojanowskiego, jako delegata Komitetu centralnego, podając do wiadomości, iż członek Towarzystwa p. Stanisław Biesiadecki słabością usprawiedliwił swą nieobecność.

Na sekretarza Zgromadzenia zaprasza przewodniczący p. Stanisława Konopkę.

2. P. Adam Fink, zażądawszy głosu, prosi o przyjęcie jego rezygnacji, jako zastępcy prezesa, motywując ją wiekiem, nadwątłonym zdrowiem i znacznym oddaleniem miejsca jego zamieszkania. Przewodniczący, wyraziwszy z tego tytułu szczery żal imieniem własnym i całego Zgromadzenia, mniema, że jedynym powodem rezygnacji p. Finka może być chyba to, że on jako prezes obciążony już wiekiem będzie zmuszony coraz więcej wymagać pracy od swego zastępcy, czego dotychczas mu oszczędzał, licząc się więc i z tymi motywami i samą rezygnacją, zarządzi wybór Wiceprezesa na dzisiejszym Zgromadzeniu.

P. Jan Zagórski, przyłączając się do słów prezesa, wyraża imieniem Zgromadzenia żal z powodu ustąpienia p. Finka, dziękując mu zarazem za wydatną działalność na zajmowanym dotąd stanowisku.

3. Przechodząc do porządku dziennego, przewodniczący zarządza odczytanie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia, który na wniosek p. Stanisława Konopki bez czytania zostaje przyjęty.

4. Z kolei następuje głosowanie nad propozycjami Wydziału, co do przyjęcia nowych członków w poczet Towarzystwa, skutkiem czego zostają przyjęci:

- a) p. Jadwiga Czarnowska z Dolnej Wsi,
- b) p. Władysław Słapa z Lusiny,
- c) p. Ludomił Morawski z Łagiewnik,
- d) p. Władysław Komorowski z Bojanowa,
- e) p. Róża Dobrzańska z Krzyszkowic,
- f) p. Stefan Stroner z Staniątek,
- g) p. Bolesław Jaworski z Zawady,
- h) p. Michał Grzybczyk z Woli duchackiej.

5. Imieniem Komisji kontrolującej p. Szczerbiński zdaje sprawę z zamknięcia rachunkowego za rok 1904, zakończając wnioskiem na udzielenie Wydziałowi absolutorium, co też Zgromadzenie bez dyskusji uchwała.

6. Przewodniczący, z powodu rezygnacji p. Finka, zarządza wybór wiceprezesa Towarzystwa, w którym to przedmiocie p. Niedzielski zabiera głos, proponując wybór p. Kazimierza Bzowskiego z Drogini i stawiając wniosek dokonania tego wyboru przez akklamację. Przy głosowaniu oba te wnioski zyskują jednomyślność, skutkiem czego p. Bzowski zostaje wybrany wiceprezesem. Tenże, zabrawszy głos, dziękuje za taki dowód zaufania zapewniając, że powierzone sobie obowiązki według najlepszej wiedzy i woli spełniać obiecuje. Następnie przewodniczący wyraża gorącą radość z tak szczęśliwego wyboru a korzystając z młodych sił i gotowości do pracy nowo wybranego, uprzedza go, że powierzone mu stanowisko nie będzie wcale sinekurą, gdyż z powodu nadwątłych wiekiem sił prezesa musi on coraz więcej zajmować się sprawami Towarzystwa i z czasem stać się tegoż następcą.

7. Skutkiem powyższego wyboru p. Bzowskiego zostaje opróżnione jedno miejsce członka wydziału, na które również, na wniosek p. Niedzielskiego, wybrany zostaje przez akklamację, mimo opozycji z jego strony, p. Adam Fink.

8. Przechodząc do porządku dziennego, przewodniczący zarządza wybór 22 delegatów i 7 zastępców na tegoroczne Zgromadzenie Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

9. Z kolei następuje wygłoszone przez p. dyrektora Stefana Konopkę sprawozdanie Wydziału o ograniczeniu Działu handlowego Towarzystwa i przystąpieniu do Syndykatu Towarzystw Rolniczych w Krakowie powstającego. Referent w treściwym wywodzie zaznacza, że nasz Dział handlowy, mimo swego znakomitego rozwoju i mimo uznania z jakim

spotykał się w całym kraju, posiadał braki organizacyjne, powodujące niedostatek kapitału obrotowego oraz brak potrzebnego kredytu, który częstokroć zastępować przyszło prywatnym kredytem prezesa i członków Wydziału, co samo w sobie nie było zdrowym symptomem i czemu zapobiedz należało na przyszłość przez oparcie tej instytucji na szerszych podstawach finansowych.

Tę potrzebę uznając Komitet centralny Towarzystwa Rolniczego, odniósł się do naszego Towarzystwa z propozycją utworzenia w Krakowie nowej na udziałach opartej instytucji i przelania na nią agend naszego Działu handlowego. Ulegając temu wezwaniu, Wydział naszego Towarzystwa zgodził się na powyższe propozycje, skutkiem czego powstaje z inicjatywy Komitetu centralnego „Syndykat Towarzystw Rolniczych“ w Krakowie, w którego utworzeniu Wydział naszego Towarzystwa, prócz czynnej pomocy postanowił przyczynić się materialnie przez ulokowanie z majątku Towarzystwa 20.000 Kor. w formie udziałów, oraz około 40.000 Kor. w formie pożyczki. W zamian za tę ofiarę Towarzystwo nasze sobie statutowo zapewniło wpływ w zarządzie Syndykatu przez jedno miejsce w jego Radzie nadzorczej. W przekonaniu, że nowa instytucja na zdrowych oparta podstawach ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, Wydział, przez usta referenta prosi Zgromadzenie o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości powyższych swych postanowień.

Po dodatkowym wyjaśnieniu ze strony prezesa, że nasz Dział handlowy, od kilku lat prowadzony pod firmą centralnego biura sprzedaży Komitetu Towarzystw Rolniczych, był poniekąd jednym z jego organów i miał obowiązek podlegać jego władzy, zatem że i żądanie przelania tych agend na Syndykat uważać musiał za rzecz niepodlegającą dyskusji — Zgromadzenie zatwierdza w całości powyższe w tej mierze przez Wydział uchwały.

10. Jako dalszy punkt porządku dziennego wygłosił p. Stanisław Tylicki odczyt o instruktorach rolnictwa i zadaniu ich w naszych warunkach. Prelegent podniósł wagę i dodatnie rezultaty instruktorów rolnictwa we Francji, podczas gdy u nas instytucja ta zawiodła pokładane w niej nadzieje; zastanawiając się nad przyczynami tego faktu, stawia warunki jakich od instruktorów wymagać należy, jeżeli zadanie ich ma na produkcję rolną mniejszej własności dodatni wpływ wywrzeć.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierają głos pp.: Czecz, Konopka Stanisław, Niedzielski i Stonawski, czyniąc uwagi i dając wyjaśnienia o powodach niepraktyczności w naszych warunkach instruktorów rolnictwa — poczem Zgromadzenie uchwała odstąpić Wydziałowi do rozpatrzenia myśl utworzenia w łonie Towarzystwa osobnej sekcji rolniczej, któraby postępowaniem wiedzy rolniczej i jej spopularyzowaniem stale się zajmowała.

11. Korzystając z wniosków samoistnych p. Tylicki przypomina powziętą przed dwoma laty uchwałę w sprawie zawiązania osobnego stowarzyszenia producentów nasion, dla którego ułożeniem statutu miał się zająć p. Stefan Konopka. Gdy to dla braku czasu dotąd nie nastąpiło, Zgromadzenie poleca p. Tylickiemu, aby projekt taki zechciał opracować.

Po wyczerpaniu w ten sposób tematu do dalszych obrad, prezes zamyka posiedzenie o godz. 2-giej popołudniu.

## Kartel tomasyny a Galicya.

Odczyt wygłoszony przez profesora Antoniego Górskiego na walnym zebraniu Towarzystwa Rolniczego w Krakowie d. 28 marca 1905 r.

Rozwój nowożytnego przemysłu odbywa się pod znakiem skartelowania produkcji. Jak wszystkie czynniki gospodarczego życia, tak i kartel posiada swoje dobre i złe strony. Dobrą stroną karteli jest, że kładą one koniec zabójczej walce konkurencyjnej między poszczególnymi fabrykami, że czyniąc przedsiębiorstwo rentownem, przyczyniają się do podniesienia



zamożności w danym kraju, podnoszą wynagrodzenie robotnika, że zastosowując produkcję do rozmiarów zapotrzebowania, uchylają nadprodukcję i zapobiegają nagłym przesileniom. Natomiast ujemną, a nawet wysoce szkodliwą stroną kartelu jest zmonopolizowanie produkcji, a tem samem zniesienie wolnego targu, a co za tem idzie, narzucenie szerokim warstwom konsumentów niekorzystnych dla nich warunków kupna i nadmiernych cen, jednym słowem wyzysk. Przeciwno wyzyskowi bronić się powinien każdy, a jeśli ani jednostka sama, ani łącznie z innymi jednostkami obronić się nie może, to jest zadaniem państwa za pomocą surowych ustaw i środków administracyjnych przyjąć jej z pomocą. Stąd od szeregu lat rządy usiłują — jak dotąd nadaremnie — położyć rękę na organizacyi karteli, ażeby nie przeszkadzając rozwojowi dobrych, wypełnić złe ich strony.

Dopóki dążenie to nie zostanie w drodze ustawodawczej urzeczywistnione, jedynym sposobem obrony przeciw zakusom kartelu jest przeciwstawienie potężde skartelowanych jednostek tej siły, jaką daje organizacya konsumentów, zszeregowanych w zaprawne do podjęcia walki stowarzyszenia.

Mam dzisiaj mówić o reakcyi, jaką powinno koniecznie wywołać postępowanie jednego z najsilniejszych karteli w Europie wobec Galicyi.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie zajmowało się już raz w dniu 6 Kwietnia 1899 sprawą kartelu nawozów sztucznych na podstawie referatu p. Stefana Konopki, atoli jedna część wniosków referenta wówczas w głosowaniu upadła, druga dotycząca zakładania fabryk nawozów sztucznych w kraju zachowała platoniczne znaczenie. Tymczasem kartel jeszcze spotężniał, bo powoli objął fabryki tomasyny w całym szeregu państw europejskich i opiera się na najsilniejszym kartelu w Austrii, na kartelu żelaza, który, jak to w ubiegłym roku stwierdził prezydent ministrów, zapewnia właścicielom niektórych hut 30% dywidendy od wpłaconego pierwotnie kapitału. Tomasyna jest, jak wiadomo ubocznym produktem przy fabrykacyi stali, huty żelazne są zaś w Austrii w posiadaniu największych potentatów finansowych, a że my rolnicy bez tomasyny obyć się nie możemy, więc mamy naprzeciw siebie opartą o międzynarodowy kapitał potęgę, która w poczuciu pełni swych sił dyktuje nam warunki nietylko sprzeczne z interesem produkcji rolniczej w ogóle, ale także specjalnie nam rolnikom w Galicyi wprost ubliżające.

Kartel bowiem przeznaczają do Galicyi towar najgorszy, niskoprocentowy, a więc w obec drożyzny przewozu niestosunkowo drogi. Przed laty pięciu chciał wprowadzić w życie w Austrii szkodliwy dla rolników sposób obliczania ceny nie na podstawie kwasu fosforowego cytratowo rozpuszczalnego, tylko na podstawie zawartości ogólnego, a więc i nierozpuszczalnego kwasu fosforowego. Od szeregu lat narzuca Galicyi i Bukowinie ceny wyższe, niż wszystkim innym krajom monarchii. Będę się starał wskazać drogę, jak możemy się bronić przeciw tym zachłannym aspiracyom, ale już tu muszę z naciskiem zaznaczyć, że obronić nas może tylko karne, solidarne, podyktowane poczuciem także naszej własnej siły postępowanie ogółu rolników w Galicyi. Zaznaczam to już na tem miejscu, ponieważ już raz mieliśmy konflikt z kartelem, a nie postępowaliśmy wówczas jednolicie i solidarnie. Rzecz jest zbyt ważna, żeby ją można pominąć, więc pozwolę sobie jako przestrożę na przyszłość ten epizod z dawniejszej walki przypomnieć.

Kartel postanowił był mianowicie począwszy od 1 stycznia 1900 nie sprzedawać żuzli Thomasa inaczej, jak na podstawie ogólnej zawartości kwasu fosforowego. Oparł się na przytem pozornie na pracach chemików austriackich Daferta i Reitmair'a, którzy twierdzili, że metoda oceniania żuzli na podstawie zawartości kwasu fosforowego cytratowo rozpuszczalnego jest wadliwa; w rzeczywistości zaś wprowadził tę innowację, ponieważ dawała mu ona możność podniesienia ceny towaru w sposób dla ludzi niefachowych niedostrzegalny. Z wyjątkiem Związku handlowego Kółek rolniczych, którego naczelnym dyrektorem Dr. Prażmowski spostrzegł grożące stąd dla rolników niebezpieczeństwo, wszystkie nasze sklady i handle

zgodziły się na ten sposób oznaczania ceny; jeden Dr. Prażmowski wolał stracić zysk, który całoroczny obrót normalnie przynosił i nie zakupił ani jednego wagonu na tej zwodniczej podstawie oznaczenia cen, aniżeli przyłożył rękę do niezgodnego z interesami rolnictwa sposobu tranzakcyi. Jak dalece społeczeństwo nasze było niedostatecznie zorientowane w sytuacji, dowodzi komunikat zaopatrzony w podpis komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, ogłoszony w „*Rolniku*“ p. t. „Ostrzeżenie w sprawie kupna mąki żuzlowej“, w którym czytamy:

„Jak to prof. Józef M. Pomorski wykazał dobitnie w Nr. 52. „*Rolnika*“ z 30 grudnia 1899 r., jest sprzedaż żuzli Thomasa jedynie racjonalną na podstawie ogólnej zawartości kwasu fosforowego, a nie na podstawie kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytrynianie amonowym lub kwasie cytrynowym“. A zaraz dalej:

„Dotychczasowy sposób sprzedaży był oparty na niewłaściwej podstawie i nie chronił ani interesów odbiorcy ani fabrykanta, lecz był zawisły od prostego przypadku. Z tego powodu zaprowadził kartel w tym roku ogólną sprzedaż wedle kwasu fosforowego ogółem, co zasługuje na pełne uznanie“.

Uznanie było przedwczesne, a twierdzenie, że kartel nietylko ze względu na swój własny, ale także ze względu na interes rolników wprowadził ową innowację, ogólnie naiwne. Jakoż rolnicy niemieccy na ową innowację nie przystali weale i na swoim postawili, profesorowie Prażmowski i Jentys udowodnili naukowo, że innowacja była dla rolników niekorzystna, a następny obrót wypadków wykazał niezbicie, że mieli rację, bo kartel rad nierad na tej próbie poprzestał i do dawniejszego sposobu obliczania ceny musiał powrócić! Płynie stąd dla nas nauka, żebyśmy nie popadali w dawne błędy, nie godzili się apatycznie na warunki jednostronnie podyktowane, tylko umieli się bronić z wyteżeniem wszystkich sił i energii.

Wspomniałem obszerniej o tym epizodzie dlatego, że właśnie w piśmie, które Dr. Prażmowski o tej sprawie w *Czasie* z 17 marca 1900 r. zamieścił, zwraca on wyraźnie uwagę ogółu rolników, że kartel „w obrębie Austrii ustanowił różne ceny sprzedaży dla poszczególnych prowincyj austriackich, a mianowicie dla Moraw 14 ct., dla Czech 14½ ct., a dla Galicyi 17 ct. za kiloprocent kwasu fosforowego“. Zdawałoby się, że podanie tego faktu rolnikom do powszechnej wiadomości powinno było wystarczyć, aby się ogół tem zainteresował, a kompetentne czynniki rozpoczęły energiczną akcję za zniesieniem tego *privilegium odiosum*, jaki cięższy na Galicyi i Bukowinie. Wszak u nas zboże i pasza jest znacznie tańsza, niż w prowincjach zachodnich, fracht musimy płacić bez porównania wyższy, a mimo to jakimś prawem kaduka zniewoleni jesteśmy dawać za ten niezbędny środek produkcji, jakim są żuzle, ceny jednostkowe wyższe od innych prowincyj austriackich. Tymczasem o ile mi wiadomo sprawą tą nikt się na seryo nie zajął, a kartel tak pierwaj jak i później kazał nam niezależnie od kosztów transportu płacić ceny wyższe, niż w sąsiednim Śląsku lub na Morawach. Wprawdzie na zebraniach ogólnego Związku Towarzystw rolniczych w Austrii (*Allgemeiner Verband*), gdzie dokonane bywają tranzakcyje z kartelem o kilka tysięcy wagonów, delegaci nasi dwukrotnie, raz Dr. Krzyżanowski, raz p. Stefan Konopka, zwracali uwagę na niesłusność tego różniczkowania cen na niekorzyść Galicyi, ale reprezentant kartelu oświadczył, że od owego różnego oznaczania cen nie odstąpi, motywując to podobno „znaną niepewnością stosunków kredytowych w Galicyi“; na tem sprawa się skończyła.

Ten stan rzeczy trwa do dziś dnia. Na rok bieżący układ kartelu z cytowanym już *Allgemeiner Verband* opiewa: „wszystkie kraje w Austrii z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i tych okolic, którym dostarcza się towaru przez Tryest mają płacić 30 halerzy za kiloprocent ogólnego albo 34 halerze za kiloprocent cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego, franko Bubenc. huta w Cieplicach lub wszystkie stacje graniczne od Lindau nad jeziorem bodeńskim do Opawy; Galicya zaś i Bukowina mają płacić 35½ względnie 39½ ha-



lerzy franko Dziedzice i Oświęcim, lub o halerz taniej franko Morgenroth". Rabat dla Towarzystw rolniczych wynosi 40 koron za wagon, z wyjątkiem dla Galicyi i Bukowiny, w których to krajach „Ogólny związek“ ma prawo udzielić tylko 30 koron rabatu! c. d. n.

## Spółki rolnicze i ich zastosowanie u nas

(Odczyt wygłoszony na walnem zgromadzeniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego 27 marca 1905 roku).

napisał

**Julian Dziembowski**

ze Sosnowca.

Stowarzyszenie spółkowe było pierwotnie, złączeniem się ekonomicznie słabych, w celu wzmocnienia sił jednostki. Dalszy rozwój tej zasady socjalno społecznej, naprowadził na myśl użycia formy spółkowej do spełnienia i osiągnięcia odmiennego zadania, — zakładu czysto zarobkowego, różniącego się od towarzystw akcyjnych, nie treścią, lecz tylko formą zewnętrzną.

Rozwiązanie tej kwestyi i ujęcie jej w prawnopanstwowe ramy, należy przypisać działaniu sędziego Hermanna Schulze z Delitsch. Jemu to należy się główna zasługa, powstania pierwszego prawa, nadającego prawne podstawy spółkom zarobkowym i gospodarczym.

Przeciwko idei spółek, powstała zacięta walka zwłaszcza ze strony konserwatywnej, która stawiała spółki na równi ze socjalizmem, ponieważ dopominają się one o gwarancję równego zarobkowania dla wszystkich, która zarzucała że dla osiągnięcia tej gwarancyi opiera się tak stowarzyszenie spółkowe, jak i socjalizm, na zasadzie solidarności.

Sposób jednakże, w jaki należałoby wytworzyć te gwarancje, jest po obu stronach zupełnie odmienny. Podczas kiedy socjalizm żąda, wytworzenia gwarancyi, przez narzucenie jej całej społeczności a w pierwszej linii objętej przez państwo i w tem kierunku żąda przeobrażenia całego państwowego ustroju, — to stowarzyszenia spółkowe, żądają utworzenia gwarancyi, na podstawie łączenia się poszczególnych jednostek, stron interesowanych i porządkują je w pewne grupy, wedle zatrudnienia, zajęcia i dążności.

Ideą przewodnią Schulzego było, że spółka powinna pracować i rozwijać się wedle zasad i pojęć gospodarczych. Mający zamiar czerpać korzyści z usług spółki, powinni bezwarunkowo być członkami tejże i wedle swych sił starać się o utrwalenie samodzielności spółki, dalej powinni jeden za drugiego odpowiadać aby wytworzyć wspólny kredyt a swe własne interesa opierać na utrwalonej spółce.

Ogłoszenie prawa spółkowego miało w następstwie, że rozwój spółek w całych Niemczech przybrał ogromne rozmiary. Nietylko spółki na zasadach Schulzego założone, ale też i spółki pożyczkowe podług rad Reiffeisena. — pospieszyły ze zapisaniem się do rejestru sądowego, osiągając tem prawne podstawy.

Różnice w ustroju kas Reiffeisena a spółek systemu Schulzego zatarły znacznie przepisy prawa spółkowego z dnia 1-go maja 1889 pozostały tylko te, na które prawo pozwała odbiedz, statutowymi przepisami. Dziś pozostało kardynalną różnicą, że spółki Reiffeisena cieszą się specjalną opieką i pomocą rządu, idącą może dalej, jak tego sam cel spółki wymaga.

Z góry zaznaczyć mi wypada, że nasze spółki zarobkowe i gospodarcze, są wszystkie założone na zasadach Schulzego a więc polegające na samopomocy.

Prawodawcze określenie dzieli spółki na zarobkowe i gospodarcze. Popieranie zarobkowości polega na przysporzeniu dochodów, popieranie gospodarstwa na obniżeniu wydatków. Z tego wynika, że różnorodne cele, mogą się jednocześnie w jednej spółce.

Przed wejściem w życie prawa z roku 1889, istniała tylko jedna forma spółek co do odpowiedzialności członków

i to forma nieograniczonej odpowiedzialności. Obecne prawne przepisy znają trzy formy i to:

1) Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością, każdy członek takiej spółki odpowiada tejże, jakoteż jej wierzycielom bezpośrednio całym swoim majątkiem za zobowiązania jej, czyli, że w razie runu spółki mają wierzyciele prawo, swe udowodnione pretensje dochodzić albo na spółce, albo wprost na poszczególnych członkach i to w obrębie całego ich ruchomego i nieruchomego majątku.

2) Spółka z nieograniczoną dopłatą, każdy członek odpowiada tylko spółce całym swoim majątkiem, za jej zobowiązania, nie zaś wprost jej wierzycielom. W tej formie może wierzyciel swe pretensje dochodzić tylko na spółce, nigdy zaś na pojedynczych jej członkach.

3) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie każdy członek jest zobowiązany tylko do pewnej z góry statutem oznaczonej wysokości odpowiadać za zobowiązania spółki, tejże lub bezpośrednio jej wierzycielom.

Przy formie spółek z nieograniczoną odpowiedzialnością, albo z nieograniczoną dopłatą, wolno każdemu członkowi mieć tylko jeden udział, którego wysokość statutem musi być ograniczoną, podczas kiedy przy spółce, z ograniczoną odpowiedzialnością wolno każdemu członkowi posiadać więcej udziałów (ilość tychże musi być statutem unormowaną) lecz za każdy udział musi członek przejąć odpowiedzialność ustanowioną, którąto odpowiedzialność nie jest przywiązaną do osoby lecz do udziału.

We wszystkich trzech formach spółek przysługuje jednemu członkowi tylko jeden głos bez różnicy ilości udziałów — w przeciwieństwie do Towarzystw akcyjnych, gdzie ilość akcji stanowi o ilości głosów.

Udziały wpłaca się jednorazowo, albo też częściowo, o czem przepisuje ustawa spółki. Prawo wymaga, że przy spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością nabycie następnego udziału, tylko wtedy jest dozwolone, skoro poprzedzający całkowicie zapłacony został. Suma odpowiedzialności przy tej formie spółek musi za każdy udział być najmniej tak wysoka, jak udział sam.

Ponieważ pewność spółki, — jej gwarancje, przedstawiają sumy odpowiedzialności, — gdyż udziały zazwyczaj nie są zbyt wysokimi, — przeto spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie wszędzie zdołały sobie zdobyć to poważanie, jakie im się jednakże należeć powinno, a przede wszystkim, nie mogą nigdy liczyć na taki kredyt, jakim mogą rozporządzać spółki form innych, — z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Zwłaszcza dla spółek rolniczych a więc surowcowych, jest forma ograniczonej odpowiedzialności bardzo stosowną a to z przyczyn, że spółki takie mogą stosunkowo małym kredytem pracować, który ograniczeniem odpowiedzialności da się usprawiedliwić. Spółki surowcowe muszą jednocześnie członków o zbyt wielkiej różnicy majątkowej, dla których forma nieograniczonej odpowiedzialności stanowiłaby zbyt nierówne ryzyko.

Przyznać trzeba, że rządy poszczególnych państw rzeszy niemieckiej bardzo wiele zdziałały, dając finansową pomoc spółkom wspierając tem ich zakładanie. Prusy naprzykład wytworzyły kasę, wyposażoną kapitałem 50 milionów marek, której zadaniem jest popieranie taniego kredytu spółkowego, nadto użyto 5 milionów marek na pobudowanie spichlerzy zbożowych. Rząd pruski, w pierwszej linii popierał spółki rolnicze i przemysłowe, dla tego przeważnie przeciwko tym spółkom a zwłaszcza rolniczym, skierowało się ostrze interesowanych przeciwników.

Rolnicy zupełnie jawnie wypowiadają, że starają się ovladnąć te korzyści, które dotychczas płynęły do kieszeni kupców i handlarzy zbożowych, — że pragną o ile możności usunąć pośrednictwo pomiędzy producentem a konsumentem. Ten cel atoli nie da się tak łatwo osiągnąć gdyż n. p. wyprodukowane zboże, nim się w chleb zamieni, zbyt wiele kolei przechodzi, i aby je bez pośrednictwa dać konsumentowi, musiałaby je spółka przez własny młyn i piekarnię przepuścić.

Moim zdaniem szłoby to za daleko, aby, chcąc taki cel



osiągnąć, kosztem korzyści jednej warstwy ludności t. j. rolników, niszczyć egzystencją obecnych właścicieli młynów i piekarni. Cel spółek rolniczych powinien polegać na wyzwoleniu się z monopolu — zwłaszcza nierzetelnego — handlarzy zboża i surowców rolniczych.

Dok. nast.

## O zadaniach pracy instruktorów rolniczych.

Odczyt wygłoszony podczas walnego zgromadzenia krakow. Tow. rolniczego 27-go Marca 1905 roku.

Szanowni Panowie! Od stycznia bieżącego roku przy tutejszym Towarzystwie rolniczym zostały utworzone dwie posady instruktorów rolniczych. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, przynajmniej w ogólnych zarysach z tego, jaki cel mogło mieć Towarzystwo rolnicze udzielając pola do pracy instruktorskiej dwóm fachowo wykształconym rolnikom. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że celem tym była chęć współdziałania w najszybszym szerzeniu zawodowej wiedzy rolniczej. Wszak właśnie to szerzenie zawodowej wiedzy rolniczej jest jednym z główniejszych zadań, jakie Towarzystwo rolnicze ma na celu, w ten bowiem sposób stwarza ono zastęp przedsiębiorczych i pewnych siebie pracowników rolnych, a przykład i rezultaty ich pracy zataczając coraz szersze kręgi, mnoży wśród ziemian naśladowców, coraz chętniej i energiczniej się biorących do intensywniejszej i wydatniejszej niż dotąd działalności na ojczyznym zagonie. Nie wszyscy jednak dosyć jasno pojmujemy, czem mogą i powinni być instruktorzy rolnictwa, w jaki sposób będą oni szerzyć wiedzę fachową i jaki stosunek powinien łączyć ziemian z instruktorami.

W jakiż więc sposób rozszerzana bywa obecnie fachowa wiedza rolnicza i jakie są dostępne dla ogółu źródła?

Nad rozpowszechnianiem nauki rolniczej w pierwszym rzędzie pracują zakłady wyłącznie temu celowi poświęcone, a więc rozmaite instytucje naukowo rolnicze, zaopatrzone w odpowiednie siły profesorskie, oraz środki materialne i pedagogiczne; następnie rozmaite stacje doświadczalne, wędrowni nauczyciele, oraz różne pisma fachowo-rolnicze. Są to źródła najpoważniejsze, lecz niestety dla małej tylko niemal części rolników dostępne, pomimo iż na roli tak znaczny procent ludzi pracuje, a praca rolna przedstawia dla nas Polaków pierwszorzędne znaczenie, od umiejętnego bowiem gospodarowania zależnym jest utrzymanie w naszych rękach ziemi, tej tak dla nas drogiej placówki, a z nią razem i utrzymanie najsilniejszego stosunku z ludem wiejskim. Większość rolników zmuszoną jest poprzestać na praktycznym wykształceniu posiadającym wprawdzie duże znaczenie, lecz w większości wypadków niewystarczającym dla celowego podążania i zastosowania się do zmieniających się szybko warunków rolniczo-ekonomicznych.

Nieraz zdarzyło się już i mnie słyszeć zdania podobne tym: „że za naszych ojców nie używano ani żadnych popiołów, ani maszyn, a chleba było więcej niż dzisiaj“. Zdania powyższe, dość jeszcze często wypowiedziane dowodzą tylko tego, że ci, którzy je wygłaszają nie zdają sobie sprawy z zasadniczej zmiany, jaka nastąpiła w warunkach gospodarstwa dzisiejszego, a dawniejszego z przed kilkadziesiątu laty, — z wynikłej różnicy w cenach ziemi (cena ta podniosła się w trójnasób, nieraz i więcej) pracy najemnej, maszyn, inwentarza rolniczego, z obciążeń czynszowych, hipotecznych, spowodowanych choćby tylko nieuniknionymi podziałami familijnymi, koniecznością posiadania kapitałów nakładowego i obrotowego, jednym słowem żaden z tych bezwzględnych przeciwników jakichkolwiek meljoracji nie zwraca uwagi i nie zastanawia się dostatecznie nad tem, ile dawniej powinien był wyciągnąć rolnik ze swego warsztatu, a ile dzisiaj on wypracować musi, aby wyjść na swoim t. j. opłacić wszystkie ciężary, otrzymać procent od włożonego kapitału oraz wynagrodzenie za swą całoroczną pracę. Nie dziw więc, że już dziś obok powyższych tak konserwatywnych pojęć rolniczych

spotykamy się z dążnościami postępowymi, w całym tego słowa znaczeniu — tak iż nawet drobni gospodarze zaczynają stosować u siebie różne ulepszenia, kierując się w tym względzie radami doświadczeń rolników, o które się chętnie ubiegają.

Bo też i charakter dzisiejszej pracy rolniczej zmienił się do niepoznania, a gospodarstwa stają się coraz bardziej przemysłowymi przedsiębiorstwami. Wypracowywać musimy bardzo wiele, a inne kraje jeszcze więcej i rzeczywiście osiągnęły lepsze rezultaty. Z danych statystycznych<sup>1)</sup>, odnoszących się do przeciętnych plonów innych krajów dowiadujemy się, że zbieramy przeciętnie mniej niż tamte tak np. Czechy zbierają z hektara więcej: pszenicy o 60%, żyta o 45%, jęczmienia o 55%, owsa o 13%, buraków cukrowych o 25%. Ustępujemy innym krajom też znacznie pod względem otrzymanych przez nas absolutnych najwyższych plonów. Przyczyny tego dla nas niepomysłnego faktu są różne — nad nimi zastanawiać się nie będę, zauważę tylko, że skrzętną i umiejętną pracą udało by się i nam wydajność naszych pól i gospodarstw znacznie zwiększyć. Cel powyższy da się osiągnąć jedynie drogą umiejętnego kierowania gospodarstw, wyszukiwania coraz to nowych źródeł dochodu odpowiedniego stosowania nakładów w rolnictwie, a zarazem skrupulatnego obrachowywania rezultatów. Szczególniej dwa ostatnie warunki, od których równomiernego współdziałania wyniki naszej najsumienniejszej choćby pracy najwięcej zależą, zaliczyć musimy niestety do tych, nad których znaczeniem nie każdy się dostatecznie zastanawia.

Nakłady w dzisiejszym gospodarstwie są konieczne — z tem zgadzamy się wszyscy — nie wiemy jednak nieraz, jakie one powinny być, jakie dadzą się mniejszym kosztem uskuteczyć, a jakie większych wymagają. Wszystkie one mają jeden cel, — dopomóc rolnikom do osiągnięcia pewnych zysków, nie narażając go przytem na jakiegokolwiek straty, muszą one zatem wyłączać niemal zupełnie ryzyko, lub uczynić je możliwie małym. Chcąc uchronić się od strat, łączymy się nieraz w związki — wspólnymi siłami nabywamy nowe maszyny, nasiona — posługujemy się doświadczeniem, kompetentnymi radami innych wiarogodnych ludzi. Środki te cieszą się słusznym w zupełności uznaniem, lecz nie zawsze są one dostateczne, a nieraz nawet nie dla wszystkich dostępne. Wprawdzie rozmaici producenci reklamując swoje wytwory, bądź to maszyny rolnicze, bądź to nasiona rolne, lub też nawozy pomocnicze, drukują i rozpowszechniają w postaci różnych broszurek bardzo nieraz szczegółowe przepisy, na jakie ziemi, jakie warunki fizyograficzne i atmosferyczne mają być ich wytwory najodpowiedniejszemi, podają ilości ziarna wysiewać się mającego, sposób uprawy, ilości oczekiwanych sprzętów lub zysków i t. d. Wskazówki te jednak nie są wystarczające, nie są miarodajne — często nawet bardzo uludne i niedokładne — coś w rodzaju wymijających orzeczeń starożytnych orakulów — niczego one nie gwarantują — nieraz narażają niepotrzebnie na straty. Pamiętać bowiem należy, że warunki wegetacyjne są tak skomplikowane, że żadna nawet najściślejsza chemiczna analiza ziemi i płodów, sama jedna nie jest w stanie udzielić odpowiednich pewnych wskazówek, jakie należy rośliny uprawiać, jakie nawozy pomocnicze stosować. Pragnąc zastosować pewne nakłady, powinniśmy się najprzód starać za pomocą próbnych doświadczeń dowiedzieć, czego się możemy od nich spodziewać. Umiejętne urządzenie prób na miejscu, oraz odpowiednie ocenienie wyniku tych prób, choć nieraz napozór łatwe, wymaga odpowiedniego przygotowania, wprawy, możliwej do osiągnięcia przez stałą pracę w tym kierunku, doświadczenie osobiste, w przeciwnym zaś razie nie uwzględniając nieraz jakiegoś ważniejszego czynnika, nie zawsze nawet łatwo uchwytne, możemy wyprawać z otrzymanych doświadczeń i wyników fałszywe wnioski, a stosując się następnie do nich na szerszą skalę narażać się możemy na poważniejsze szkody.

Dok. nast.

<sup>1)</sup> Wzięte z pracy prof. St. Jentysa „O potrzebie i środkach popierania produkcji roślinnej“.



# Instrukcja dla Towarzystw rolniczych okręgowych

napisał  
**Stefan Bojanowski.**

*Ciąg dalszy.*

## 2. Fundusze.

Jak wyżej zaznaczono, każda pozycja Dziennika kasowego zaopatrzoną być winna, w kolumnie na ten cel przeznaczonej, „Funduszem“, do którego ona należy.

Stosownie do zakresu działania Towarzystwa ilość tych funduszy może być różną — z góry jednak da się powiedzieć, że w normalnym zakresie działania każdego Towarzystwa jego dochody i rozchody dadzą się podzielić mniej więcej na następujące grupy:

- I. Fundusz administracyjny,
- II. „ hodowlany (bydło),
- III. „ Premiowania i wystawy,
- IV. „ Doświadczenia polowe,
- V. „ Stajnie i gnojownie wzorowe,
- VI. „ Mieczarstwo,
- VII. „ Dział handlowy,
- VIII. „ Conto pro diverse.

Wymieniamy szereg funduszy dla wskazania jak mogą się rozdzielić obroty Towarzystwa, przy czym zaznaczyć jednak wypada, że nie każde Towarzystwo takie obroty mieć będzie, bo te obroty zależą od tego w jakich kierunkach pracuje Towarzystwo i jakimi operuje funduszami, dla których muszą być otwarte poszczególne Conta w Księdze głównej. Tak jak nie jest wykluczone, iż to lub owo Towarzystwo tylko n. p. „Funduszem administracyjnym“ i „Funduszem hodowlanym (bydło)“, rozporządza nie mając ich więcej, tak samo nie można wykluczyć całego szeregu innych funduszy po za wymienionymi 8 funduszami, jakie mogą powstawać w miarę rozwoju Towarzystwa i zwiększonych poszczególnych obrotów w innych kierunkach. Dla tego też podany podział na 8 funduszy jest li tylko informacyjnym, a każde Towarzystwo przyjmie z niego ten podział jaki dla tego Towarzystwa jest najodpowiedniejszy, lub w miarę potrzeby otworzy w Księdze głównej Conta dla większej ilości funduszy.

### I. Fundusz administracyjny.

Na rachunek tego funduszu, t. j. do tego funduszu wpisujemy wszystkie dochody i rozchody Dziennika kasowego z ogólnym prowadzeniem (administracją) Towarzystwa związane. Tu zatem należeć będą dochody z opłat od członków, subwenecy Komitetu i innych Instytucji na prowadzenie biura przeznaczone, ewentualne dary na ten cel ofiarowane i t. d. Do rozchodów natomiast należeć będą: czynsz za lokal, pensya sekretarza ewentualnie innych urzędników, utrzymanie kancelaryi, opał, światło, usługa, prenumerata dzienników i t. p.

Jak z tego widzimy, to „Fundusz administracyjny“ będzie miał różne kategorie dochodu i rozchodu. Dla wyrobienia sobie dość jasnego obrazu ruchu i działalności Towarzystwa nie jest obojętnem wiedzieć, jak poszczególne fundusze partycypują w rozmaitych kategoriach swoich dochodów i rozchodów, dla tego też nietylko koniecznym jest rozrządzenie pozycyji dochodu i rozchodu Dziennika kasowego w Księdze głównej na poszczególne do siebie należące grupy t. j. „Fundusze“ ale ponadto równieź potrzebnem jest wyjaśnienie obrotów kasowych pojedynczych Funduszy wedle poszczególnych kategorii dochodu i rozchodu. Aby uniknąć zbyt wiele i przy naszej prostej ksiązkowości niepotrzebnej pracy, jakaby wynikła gdybyśmy musieli z Księgi głównej wpisywać pozycyie poszczególnych funduszy do innej książki i w tej nowej książce te pozycyie rozrzucić na poddziały tych funduszy (kategorie), przeto przez Komitet subwencyonowanym biurom Towarzystw okręgowych polecona do prowadzenia „Księga główna“ jest tak urządzona, że ona jest ró-

wnocześnie i „Kategornikiem“. t. j. że obok rubryki zatytułowanej „razem“ jest 9 innych rubryk, w których rozrzuca się pojedyncze pozycyie dochodu i rozchodu na odpowiednie „kategorie“.

Powiedzieliśmy n. p. że do dochodów „Fundusza administracyjnego“ wpisujemy opłaty od członków, subwenecy Komitetu lub innych instytucji i t. d. wpisujemy zatem już w Dzienniku kasowym w rubrykę na to przeznaczoną przy odpowiedniej pozycyji „fundusz administracyjny“, a przenosząc tę pozycyie (kontując) do Księgi głównej wpisujemy ją do „Funduszu administracyjnego“ w rubrykę „razem“. Przepuścimy, że do tego funduszu mamy kilka pozycyji jak n. p.

1. za wkładkę od członka A . . . . . 10 koron
2. „ „ „ „ R . . . . . 4 „
3. subwenecy Komitetu na biuro . . . . . 500 „
4. „ Rady powiatowej na biuro . . . . . 200 „
5. dar członka K. na biuro . . . . . 50 „

Wszystkie zatem te pozycyie należą do „Funduszu administracyjnego“ są jednak bardzo różne, a przedstawienie ich n. p. z końcem roku w ogólnej sumie 764 kor. nie dałoby nam jasnego obrazu ruchu pieniężnego w tym funduszu. Celem osiągnięcia tego jasnego obrazu utworzono owych bocznych 9 rubryk, aby można równocześnie z wpisaniem pozycyji do rubryki „razem“ rozkategoryzować ją wedle źródła skąd ona pochodzi.

Nagłówki w tych 9 rubrykach oznaczają się w miarę potrzeby, a ilość zatytułowanych nagłówkami rubryk zależną będzie od tego, czy mniej lub więcej szczegółowo będziemy chcieli rzecz przedstawić. Ponieważ zaś praca pisania jest najzupełniej ta sama, czy rozdzielamy na 2, czy n. p. na 5, lub też na 9 kategorii<sup>1)</sup> bo w każdym wypadku tekst pozycyji zapisujemy w Księdze głównej tylko jeden raz, a cyfrę pozycyji nie więcej jak dwa razy t. j. raz w rubryce „razem“, a drugi raz w bocznej rubryce odpowiedniej kategorii (dochodu, lub rozchodu), przeto wskazana jest rzecz stworzyć raczej więcej, jak mniej kategorii w Księdze głównej by zyskać na jasności obrotów danego Funduszu.

W „Funduszu administracyjnym“, który obecnie omawiamy, wypadłoby dać mniej więcej następujące nagłówki bocznym rubrykom, do których cyfry z rubryki „razem“ będzie się wyrzucać:

#### A) w Dochodzie:

1. Wkładki członków (większa własność),
2. „ „ (mała własność),
3. „ zaległe.
4. Subwenecy Komitetu na urządzenie biura,
5. „ „ „ prowadzenie biura,
6. „ Instytucji X na biuro, i t. p.

#### B) w Rozchodach:

damy w miarę potrzeby następujące mniej więcej nagłówki:

1. Pensya sekretarza,
2. Lokal,
3. Opał, światło i obsługa,
4. Wydatki kancelaryjne,
5. Druki i ogłoszenia,
6. Koszta podróży,
7. Prenumerata czasopism,
8. Portorya,
9. Nieprzewidziane.

W ten sposób każda pozycyia w księdze głównej będzie miała cyfrę dwa razy wyszczególnioną t. j. raz w rubryce „razem“ a drugi raz w bocznej rubryce opatrzonej odpowiednim nagłówkiem kategorii, do której ta pozycyia należy, a suma bocznych rubryk musi być bezwarunkowo zgodną z sumą rubryki „razem“ w każdym poszczególnym Funduszu.

c. d. n.

<sup>1)</sup> Na więcej kategorii jak na 9 rozdzielić nie możemy, bo tylko tyle, a nie więcej rubryk bocznych posiada jeden Fundusz, gdyby okazała się potrzeba więcej kategorii, to wypada rozdzielić Fundusz na 2 części n. p. na A i B z których A zawierałaby te a te kategorie dochodu i rozchodu, B zaś inne i to takie, które wzięte razem tworzyłyby całość podzielonego Funduszu.



### III. Sprawozdanie

#### Wydziału Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa za rok 1904.

*Dokończenie.*

Fundusz zakładowy powiększył się znacznie dzięki hojnej ofiarze byłych uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. W dniu 15 grudnia 1903 reprezentanci byłych uczniów wspomnianej szkoły, pp. Charzyński Wincenty, Plewiński Stefan i Kiniorski Maryan złożyli w Warszawie na ręce członka Wydziału naszego Towarzystwa, Prof. Dra Kazimierza Rogóyskiego fundusz, zebrany przez byłych uczniów Szkoły dublańskiej i przeznaczony na wydawnictwo polskich dzieł rolniczych. Fundusz ten składa się z 314 Rs. w gotówce oraz z należności, przypadającej ze sprzedaży dzieła Goltza *Organizacja gospodarstwa wiejskiego*, i z całego dochodu, jaki w przyszłości z tego wydawnictwa będzie osiągnięty.

Cały ten fundusz przekazali ofiarodawcy na rzecz funduszu zakładowego naszego Towarzystwa z tem zastrzeżeniem, że wszelkie prawa, jakie w myśl Statutu naszego Towarzystwa przysługują jego członkom dożywotnim, przysługiwać będą warszawskiej Sekcyi rolnej, która ma według swego uznania rozdawać bezpłatnie nadsyłane jej przez nasze Towarzystwo wydawnictwa.

Wydział naszego Towarzystwa, przyjąwszy na posiedzeniu 28 stycznia 1904 ofiarę byłych uczniów Szkoły dublańskiej, zawiadomił Zarząd warszawskiej Sekcyi rolnej, że stale oddawać będzie do dyspozycji Sekcyi 3 egzemplarze *Roczników nauk rolniczych*.

W roku 1904 wpłynęło do funduszu zakładowego naszego Towarzystwa z daru byłych uczniów wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach 1491 koron 38 halerzy. Za tę hojną ofiarę Wydział niniejszem wyraża swą wdzięczność ofiarodawcom.

Fundusz zakładowy powiększyły nadto złożone jako dar 120 koron.

Porównując bilans Towarzystwa z d. 31 grudnia 1904 z bilansem z d. 31 grudnia 1903 widzimy, że fundusz zakładowy, który z końcem r. ku 1903 wynosił 10.607 kor. 87 hal., w ciągu roku sprawozdawczego urósł o 3857 kor. 88 hal., tak że w dniu 31 grudnia 1904 wynosił **14.465 kor. 75 hal.**

W roku z którego zdajemy sprawę, Walne Zgromadzenie nie miało miejsca z tego powodu, że Wydział nie byłby w możności przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wyników połączonych mu badań nad sprawą wyższego wykształcenia rolniczego; gdyż odpowiedzi na rozesłany w tej sprawie kwestyonaryusz napływały przez cały rok 1904 i dopiero pod koniec tego roku można było przystąpić do opracowania zebranego materiału; nadto rok ten nie dawał nadziei, aby można było zgromadzić na zebraniu Towarzystwa liczniejszy zastęp rolników.

W sprawozdaniu za rok 1903 wspomnieliśmy, że celem ułatwienia rozsyłania *Roczników nauk rolniczych* i odbierania za nie opłaty, Wydział wszedł w porozumienie z administracją wydawanej w Warszawie *Gazety Rolniczej*, która uprzejmie się zgodziła jedynie za zwrotem kosztów rozsyłać *Roczniki* w obrębie całego Państwa rosyjskiego i pobierać za nie opłatę. Reprezentację redakcyi *Roczników nauk rolniczych* łaskawie zatrzymała administracja *Gazety Rolniczej* i nadal, ale dla ułatwienia związanych z tą reprezentacją czynności, stanowisko referenta dla spraw naszych w administracyi *Gazety Rolniczej* objął Dr. Ignacy Kosiński (Chruszczewo p. Ciechanów, gub. płocka, rolnicza Stacja doświadczalna), który się uprzejmie podjął bezinteresownie zająć się rozsyłaniem *Roczników nauk rolniczych* i pobieraniem za nie prenumeraty.

Rok 1904 zamknięto nadwyżką z górą 5700 koron. Tłómaczy się ona tem, że w ciągu tego roku zdołano wydać za ledwie jeden zeszyt *Roczników nauk rolniczych*, inne zaś sprawy, któremi się zajmowano, a w szczególności czynności przygotowawcze do zbadania sprawy wyższego wykształcenia rolniczego, nie pociągały za sobą znacznie większych kosztów; przytem

koszta administracyjne Towarzystwa były niezwykle małe, gdyż dopiero od grudnia czynności biurowe objął urzędnik płatny. Mimo to można przypuścić, że jeżeli Towarzystwo nasze i nadal znajdzie to poparcie, jakie znalazło dotychczas, a nasza produkcja naukowo-rolnicza wybitnie się nie zwiększy, byt materyalny Towarzystwa i wydawanych przez nie *Roczników nauk rolniczych* będzie zabezpieczony.

Mamy jednakże nadzieję, że z każdym rokiem będziemy mieli więcej rozpraw rolniczych do wydania, a środki Towarzystwa nie tylko się nie zmniejszą, ale przeciwnie znakomicie się powiększą, umożliwiając pokrycie kosztów wydania wzrastającej liczby rozpraw i dzieł rolniczych polskich, a nadto pozwalając Towarzystwu rozwinąć szerszą działalność, zwróconą ku postępowi nauk rolniczych i rolnictwa w naszym kraju. W tej nadziei zwracamy się do wszystkich pracowników na niwie nauki rolnictwa, a zwłaszcza do reprezentatów i kierowników szkół rolniczych i mnożących się w naszym kraju rolniczych stacyi doświadczalnych z prośbą, by pracami swymi zasilali *Roczniki nauk rolniczych*, które powinnyby w przyszłości zogniskować całą naukowo-rolniczą produkcję polską.

Pragnęlibyśmy także, aby fundusz zakładowy, ta główna, bo nienaruszalna podwalina wszystkich prac Towarzystwa, dotychczas wyłącznie na samopomocy opartego, zwrastał jak najbardziej przez przystępowanie do Towarzystwa jak największej liczby członków dożywotnich, lub składane na rzecz tego funduszu dary pieniężne. Fundusz zakładowy już przekroczył pokaźną kwotę 14.000 koron; jest to wiele jak na nasze ciężkie warunki, mało jak na kapitał zbiorowy oświeconych rolników naszych.

W Krakowie, dnia 12 lutego 1905 r.

#### Wydział Towarzystwa:

Prezes:	Wiceprezes:
<i>Emil Godlewski</i> prof. Uniw. Jagiell.	<i>Józef Mikułowski-Pomorski</i> prof. Akad. roln. w Dublanach
Skarbnik:	
<i>Waleryan Klecki</i> prof. Uniwersytetu Jagiell.	
Członkowie Wydziału:	

<i>Stefan Jentys</i> prof. Uniw. Jagiell.	<i>Kazimierz Rogóyski</i> prof. Uniw. Jagiell.
--	---

Zgłoszenia na członków przyjmuje: Wydział Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa. Kraków, Grodzka 53, Collegium juridicum.

### Sprawy bieżące.

**Sześciotygodniowy kurs gorzelniczy.** W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się dnia 3 maja sześciotygodniowy kurs gorzelniczy.

Kurs ten obejmuje wykłady:

- 1) Technologię gorzelniczą
- 2) Botanikę
- 3) Kontrolę ruchu fabryki
- 4) Chemię i fizykę
- 5) Mechanikę
- 6) Rachunkowość i ustawodawstwo
- 7) Ćwiczenia w laboratorium chemicznem
- 8) Ćwiczenia w laboratorium mikroskopowem.

Wpisy odbywać się będą w dniu 1 i 2 maja w kancelaryi Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie ul. Gołębia Nr. 20.

Opłata za kurs wynosi 50 koron, obco-poddani płacą 100 koron.

Podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty odpowiednio udokumentowane należy wnieść przy wpisie.

**Republikacja refakcyi kolejowych dla przewozu środków nawozowych.** C. k. Ministerstwo kolei żelaznych ogłosiło



w swoim dzienniku rozporządzeń z d. 25 lutego 1905 Nr. 23, że na czas od 1 stycznia 1905 aż do odwołania, a najdalej do końca r. 1905 przyznano na szlakach kolei austriackich ulgi taryfowe dla przewozu nawozu stajennego, kompostu; nawozów sztucznych, nie mniej artykułów służących do fabrykacji nawozów a to pod następującymi warunkami:

1) nawóz musi być nadany jako przesyłka zwykła (nie pospieszna);

2) w liście przewozowym przy oznaczeniu zawartości należy wyraźnie dodać: „do użycia w Austrii jako środek nawozowy (środek do fabrykacji nawozu sztucznego)“;

3) na żądanie zarządu kolei musi odbiorca udowodnić, że przesyłka użył istotnie do tego celu;

4) opust realizuje się w drodze reklamacji, przedkładając list przewozowy, odnośnej c. k. Dyrekcji kolejowej;

5) celem uzyskania większej ulgi można ale tylko w obrocie lokalnym łączyć kilka (najwięcej pięć) przesyłek od jednego nadawcy adresowanym kilkoma listami przewozowymi do rozmaitych odbiorców w tej samej stacji odbiorczej.

**Zniżka kolejowa dla przewozu kartofli przeznaczonych na pożywienie.** Dla ułatwienia akcji pomocy dla powiatów dotkniętych zeszłoroczną klęską posuchy wydało c. k. Ministerstwo kolei wyjątkowe postanowienia dotyczące przewozu kartofli, a objęte „przepisami taryfowymi nr. 90“ z dnia 6-go marca b. r, których treść jest następująca:

1) zniżka przysługuje na kolejach austriackich zwykłym przesyłkom kartofli sprowadzonych w czasie od 1 stycznia br. do końca czerwca r. b. wyłącznie na pożywienie do powiatów politycznych: Nisko, Tarnobrzeg, Bochnia, Krosno, Myślenice, Pilzno, Wadowice, Podgórze, Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Żywiec, Brzozów, Chrzanów i Sanok, o ile w tych powiatach zbiór kartofli w r. 1904 nie osiągał połowy zbioru normalnego;

2) sprowadzać mogą komitety ratunkowe, związki i stowarzyszenia rolnicze, gminy i t. p. w ilości co najmniej 5000 kg. względnie na kolejach wązkotorowych w ilości co najmniej 3000 kg.

3) Realizacja opustu następuje za pośrednictwem c. k. Starostw, którym należy przedłożyć odnośne listy przewozowe. C. k. Starostwo zaopatruje list przewozowy poświadczeniem, że sprowadzenia przesyłki kartofli dokonano w ramach akcji ratunkowej i przedkłada go odnośnej Dyrekcji kolei najpóźniej do końca sierpnia r. b.

**Sprawozdanie z ruchu targowego miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie, za r. 1904.** Zarząd centralnej targowicy miejskiej w Krakowie wydał sprawozdanie za rok 1904, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

W ciągu r. 1904 spędzono na targowicę:

Wolów, buhajów i krów	21.604 sztuk, wartości 5.400.800 K.
Jałownika	6.409 „ „ 769.080 „
Cieląt, owiec i kóz	31.527 „ „ 945.810 „
Nierogaczny	21.434 „ „ 2.143.400 „

Razem bydła i nierogaczny 80.974 sztuk, wartości 9.259.090 K.

Największe spędy bydła rogatego przypadają na miesiące: marzec, kwiecień, maj, a nierogaczny na: styczeń, luty i grudzień.

Ze spędzonego bydła użyto na konsumpcję Krakowa i gmin sąsiednich:

Wolów, buhajów i krów	17.680 sztuk
Jałownika	6.137 „
Cieląt, owiec i kóz	31.001 „
Nierogaczny	21.100 „

Razem bydła i nierogaczny . 75.918 sztuk.

Eksporthy przedstawiały się w następujących cyfrach:

a) Do krajów monarchii austriackiej wywieziono w ciągu roku 1904-go:

Wolów, buhajów i krów	1997 sztuk
Jałownika	42 „
Cieląt	119 „
Nierogaczny	334 „

Razem bydła i nierogaczny . 2492 sztuk wartości około 646.920 kor.

b) Za granicę (do Niemiec):

Wolów, buhajów i krów	1927 sztuk
Jałownika	230 „
Cieląt	407 „

Razem bydła . . . . . 2564 sztuk wartości około 537.482 kor.

Cały eksport bydła i nierogaczny za rok 1904 przedstawia się w cyfrach: 5056 sztuk, wartości około 1.184.462 k.

Ceny bydła i nierogaczny w ciągu roku 1904 przedstawia następująca tabelka:

Przedmiot kupna sprzedaży	Cena za 1 kg. w halerszach			
	najniższa	najwyższa	przeciętna	przy zastosowaniu wagi
Woły z paszy . . . . .	52	70	61	żywej
„ opasowe . . . . .	58	80	69	„
Krowy . . . . .	50	70	60	„
Cielęta . . . . .	40	96	65	„
Nierogaczna . . . . .	102	146	120	bitej

Najniższe ceny bydła rogatego przypadają na miesiące letnie (sierpień, wrzesień), najniższe ceny nierogaczny na miesiące zimowe (grudzień, styczeń).

Obroty kasy targowej, założonej 10 czerwca 1904, której prowadzenie oddano Filii c. k. uprzyw. Banku hipotecznego, przedstawiają się za czas od 10 czerwca do 31 grudnia 1904 następująco:

Dochody . . . . .	13.918 K. 99 hal.
Rozchody . . . . .	6.681 „ 20 „

Zysk . . . . . 7.237 K. 79 h. przy kapitale

obrotowym wynoszącym 262.357 k. 46 h.

Zadaniem kasy było udzielanie zaliczek handlarzom bydła na 6%, i wypłacanie ceny kupna sprzedającym przy równoczesnym kredytowaniu kupującym t. j. rzeźnikom za opłatą skonta, wynoszącego przy bydle komisjonerskiem 0.50%, przy bydle włościańskim 0.35%. Kasa przyczyniła się do uregulowania stosunków kredytowych na targu, a przez udzielanie zaliczek także do ożywienia spędów bydła rogatego.

Sprawozdanie zaznacza potrzebę wybudowania przynajmniej jednej jeszcze stajni dla 120 — 160 sztuk bydła rogatego, odpowiedniego rozszerzenia placu targowego, odpowiedniego budynku dla kasy, w którym możnaby także pomieścić poczekalnię dla rzeźników, masarzy, i kupców zagranicznych. Na powyższe cele będzie do dyspozycji do połowy roku bieżącego przeszło 2 morgi gruntu, przysposobianego przez zasypianie części koryta starej Wisły.

**Nasz udział w pracach przyrodniczych całego świata.**

Dnia 20 marca odbyło się doroczne posiedzenie administracyjne Komisji bibliograficznej Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. Komisja ta zbiera ze wszystkich czasopism tytuły prac, tłómaczy je na francuskie i z odpowiednimi cytatami przesyła międzynarodowej Komisji katalogowej, mającej siedzisko w Londynie, która z współudziałem w kosztach państw lub Akademii Europejskich ogłasza je corocznie. Nasza Akademia uzyskała prawo opracowywania wszystkich prac wychodzących po polsku bez względu pod jakim wychodzą zaborem. Ze sprawozdania międzynarodowej Komisji (z 24 maja 1904) okazało się, że z 29 państw, względnie instytucyj mających brać udział w jej pracach było czynnych 25 biur regionalnych. Komisja rozpoczęła prace w r. 1901 a nasza Akademia już w tym samym roku 22 lipca wysłała pierwszy zapas kartek z tytułami (Austria dopiero 10 lipca 1903). Co do ilości kartek (tytułów prac) na czele stoją Niemcy (147000 kartek), potem Francja (47000), Wielka Brytania (43000); Rosja ma pokaźną liczbę 21000, Włochy 13000, Holandia 6700, Austria 6400 po której idzie



zaraz Polska z 3492 kartkami, zajmuje zarazem dziewięć na świecie miejsce. W obec trudnych warunków w jakich się znajdujemy jest to zapewne bardzo zaszczytny rezultat. Przewodniczącym tej Komisji, która obecnie została rozszerzona i będzie się zajmować historią nauk matematyczno-przyrodniczych był prof. W. Natanson, jej sekretarzem p. T. Estreicher, którzy też zostali ponownie na rok następny wybrani.

**Zjazd właścicieli gorzelní.** Z inicjatywy Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbył się dnia 29 marca 1905 w Krakowie zjazd właścicieli gorzelní rolniczych zachodniej Galicji przy współudziale delegatów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, którzy reprezentowali przemysł spirytusowy wschodniej Galicji.

Obrady zagał p. Zdzisław hr. Tarnowski. W przemówieniu swoim podniósł potrzebę złączenia się rolniczych producentów spirytusu o solidarną organizację celem obrony interesów tej najważniejszej u nas gałęzi przemysłu rolniczego a zwracając się z powitaniem do delegatów wschodnio-galicjskich, wyraził przekonanie, że dla większej skuteczności podjętej akcji konieczne współdziałanie obu krajowych głównych korporacji rolniczych i utworzenie ogólnogalicjskiego związku producentów spirytusu.

Następnie udzielił hr. Tarnowski głosu p. Władysławowi Żeleńskiemu, który w gruntownie i szczegółowo opracowanym referacie przedstawił zebraniu wyczerpująco przyczyny obecnych niekorzystnych dla rolnictwa stosunków na targu spirytusowym, a następnie wskazał sposoby usunięcia wpływu czynników szkodliwych dla rolniczej produkcji spirytusu. Odczyt swój zakończył p. Żeleński następującym wnioskiem:

Uprasza się sekcję gorzelnianą istniejącą przy Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego:

- 1) aby wypracowała projekt Statutu Związku galicyjskich producentów spirytusu;
- 2) aby się porozumiała ze Syndykatem Towarzystw rolniczych w Krakowie, względnie z inną odpowiednią instytucją co do szczegółowych warunków na jakichby ta instytucja podjęła się sprzedaży spirytusu przez producentów jej powierzonych;
- 3) aby przeprowadziła rokowania z rafinerami celem osiągnięcia porozumienia na warunkach dogodniejszych dla producentów surowego spirytusu;
- 4) aby zebrała materiały statystyczne co do wysokości produkcji spirytusu w Galicji i objętości magazynów gorzelnianych;
- 5) aby po przeprowadzeniu powyższych prac zaprosiła około 20 maja b. r. galicyjskich właścicieli gorzelní na zebranie celem ukonstytuowania się w Związek.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, w której imieniem wschodnio-galicjskich delegatów, wziął udział p. Dr. Władysław Sołowij wykazując, że akcja podjęta może być tylko w porozumieniu z rafinerami ku obopólnemu pożytkowi przeprowadzona, wnioski powyższe uchwalono, a zarazem wybrano pp. Horodyńskiego, Kadena i Szaszkiwicza celem wzmocnienia Sekcji gorzelnianej dla przeprowadzenia układów z odpowiednią instytucją o sprzedaż spirytusu.

Następnie przystąpili obecni do podpisywania oświadczeń ile spirytusu zgłaszają do wspólnej sprzedaży.

Na zakończenie wygłosił p. Tadeusz Chrzaszcz odczyt p. t. „Krytyczny pogląd na nowe sposoby prowadzenia drożdży w gorzelnianach“.

**Wiosenny targ na bydło rozplodowe rasy Simental** odbędzie się w Messkirch w Badeńskim dnia 3 maja b. r. Na targ będą tylko dupuszczone sztuki będące własnością hodowców, należących do Związku hodowlanego w Messkirch lub innych Związków należących do ogólnego Związku górno-badeńskiego.

**Jubileusz 50 Akademii rolniczej w Dublanach.** W styczniu 1906 r. obchodzić będzie Akademia rolnicza w Dublanach 50-letni jubileusz swego istnienia jako szkoła rolnicza. Na uroczystość tę pożądanym jest jak najliczniejszy zjazd byłych Dublańczyków. Data jubileuszu oznaczoną zostanie w zaproszeniach, które rozesłane zostaną wszystkim Dublańczykom. Prosimy więc o nadesłanie adresów, tak swoich jak i Kolegów, do d. 15 maja 1905 r. pod niżej załączonym adresem: *Komisja jubileuszowa — Dublany (pod Lwowem).*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Zboża.

	Kwiecień	Pszenvca	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków . . . . .	4	18 50—18 80	14 00—14 70	15 80—16 40	15 70—16 50
Lwów . . . . .	30	17 00—17 20	12 00—13 20	14 50—15 50	14 40—15 20
Tarnów . . . . .	31	17 00—18 30	14 00—14 50	15 00—16 00	15 00—16 70
Podwołoczyska . . . . .	29	15 60—16 70	12 00—12 70	12 20—13 70	12 50—13 20
„ ros. bez cła . . . . .	29	13 40—14 60	10 50—11 20	12 20—14 00	11 20—12 00
Wiedeń . . . . .	4	18 50—19 60	15 35—15 65	15 50—18 20	14 80—15 20
Peszt . . . . .	4	18 28—18 30	14 52—14 56	00 00—00 00	13 90—13 92
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin . . . . .	3	17 20—17 45	13 70—14 65	12 40—16 20	13 65—16 20
Poznań . . . . .	3	16 00—17 00	12 60—13 80	14 20—15 40	13 60—14 40
Wrocław . . . . .	3	16 00—17 20	12 70—13 60	14 20—16 00	13 80—14 86
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa . . . . .	30	6 00—6 30	4 65—4 75	5 00—5 20	3 50 3 60
Ceny w rublach za korzec.					

**Jęczmień pastewny.** Wiedeń 4/IV 14.40—15.20 K. Lwów 30/III 13.50—14.20 K. za 100 kg. Kraków 4/IV 13.80—14.20.

**Jęczmień na krupy.** Kraków 4/IV 14.50—15.20 K. Wiedeń 4/IV 14.80—15.50 K. za 100 kg.

**Kukurydza.** Kraków 4/IV 15.00—18.00 K. Wiedeń 21/III 16.30—16.70 K., Lwów 30/III 17.50—18.00 K. Peszt 4/IV 14.96—14.98 K. Tarnów 31/III 18.00—19.00 K. za 100 kg.

**Hreczka.** Kraków 7/III 00.00—00.00 K. Tarnów 31/III 19.00—21.00 K. Lwów 30/III 16.40—17.50 K.

### Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

**Groch.** Kraków 4/IV 18.50—23.00 K. Wiedeń 24/I 21.00—26.00 K. Lwów 30/III 13.50—20.00 K. Tarnów 31/III 18.00—26.00 K. za 100 kg.  
**Fasola.** Kraków 4/IV 26.00—46.00 K. Wiedeń 4/IV drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 31.00—36.00 K., pstra 22.00—23.00 K. Tarnów 31/III 24.00—32.00 K. za 100 kg.

**Wyka.** Kraków 4/IV 20.00—22.50 K. Lwów 30/III 20.00—23.00 K.  
**Chmiel.** Wiedeń 17/III zatecki miejski 275—290 K, zatecki okoliczny. 255—265 K, anschauer czerwony 235—245 K., zielony 215—225 K. za 50 kg. Lwów 30/III 200—210 K. za 56 kg.

**Rzepak.** Kraków 3/III 22.00—22.50 K. Lwów 30/III 21.50—22.00 K. Wiedeń 31/I 23.00—24.00 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 4/IV 23.50—23.70 K. Tarnów 31/III 22.00—24.50 K. za 100 kg.

**Ziemniaki.** Kraków 4/IV 5.50—6.50 K. Wiedeń 4/IV 5.00—8.00 K. Tarnów 31/III 4.00—5.00 K. Lwów 15/IV 00.00—00.00 K.

**Koniczyna czerwona.** Kraków 4/IV 100.00—136.00 K. Lwów 30/III 100.00—160.00 K. Podwołocz. galic. 18/XII 142.00—152.00 K. Podwołocz. ros. 18/I 146.00—164.00 K. bez cła. Wiedeń 24/III styryj. 160.00—170.00 K. średnia jakość 136.00—140.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

**Koniczyna biała.** Kraków 4/IV 80.00—100.00 K. Lwów 30/III 90.00—136.00 K. Wiedeń 24/III 110.00—115.00 K. za 100 kg.

**Buraki.** Wiedeń 24/III żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., faszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

### Zwierzęta i produkty zwierzęce.

**Woły.** Wiedeń 3/IV galicyjskie prima 81.00—88.00 K., secunda 74.00—80.00 K., tertia 68.00—73.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Sped 811 sztuk. **Nierogaczna.** Wiedeń 30/III prima 104.00—110.00 K. tłuste 120.00—121.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

**Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 7/IV.** Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 494 sztuk, jałownika 89, cieląt, 377 owiec i kóz 7, nierogaczny 142. Płacono za woły 60—64 K., za krowy po 56—66.00 K. buhaje 64—83 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 34—48 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczny płacono po 136—144 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

**Masło.** Wiedeń 31/III deserowe 2.80—2.90 K., wiejskie 2.50—2.70 K. zwykle targowe 2.10—2.30 K. Kraków 4/IV targowe 2.80—3.20 K. za 1 kg. **Hamburg 31/III** stołowe I klasy 228.00—244.00 M, II klasy 224.00—226.00 M. III klasy 222.00—224.00 Marek za 100 kg. Berlin 1/IV dworskie i spółkowe, prima 238.00—244.00 M., secunda 230.00—240.00 M., tertia 224.00—230.00 Marek za 100 kg.

**Jaja.** Wiedeń 31/III prima 38—39 sztuk, secunda 40—41 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 4/IV 2.80—3.60 K. Berlin 3/III 0.00—0.00 M. za kopę.

### Spirytus.

Wiedeń 31/III surowy 75% 47.20—47.50 K., rafinowany 90% bez opłaty 139.75—140.25 K.



Lwów 30/III 43.75—44.00 K.  
 Kraków 4/IV okowita z opłatą na 75%, Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95%, Tral. 200 K. za Hektolitr.

### Paśza.

Siano. Kraków 4/IV 8.80—10.40 K. Tarnów 31/III 7.00—9.00 K.  
 Wiedeń 31/III 6.40—8.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 4/IV 11.20—16.40 K. Wiedeń 31/III 7.20—9.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 4/IV 4.40—5.00 K. Tarnów 31/III 3.20—3.70 K. Wiedeń 31/III 6.00—6.20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

## Karol Gustaw HILDEBRANDT

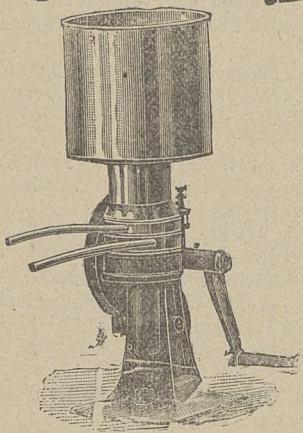
fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Burety i Pipety, miarowane cylindry szklane, Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklane flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywką niklową, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpielii, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancją za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.

**Ogier** rasy orientalnej, lat 6. maści gniadej, miary 16, dzielny reproduktor jest do sprzedania w stajni JWgo Adama hr. Męcińskiego w Dukli, stacya kolejowa, Iwoniecz poczta Dukla.

**Bydło opasowe** woły, buhaje i krowy kupuje i płaci najwyższe ceny Józef Rosenbaum. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: Józef Rosenbaum, Kraków, Hotel Europejski.



## ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszor. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury. Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

# „GAZETA MLECZARSKA“

Jedynе pismo polskie poświęcone sprawom przemysłu mleczarskiego i hodowli krów mlecznych

pod kierunkiem Zygmunta Ihnatowicza, b. asystenta przy katedrze kursu i mleczarstwa — Wszechnicy Jagiellońskiej, krajowego instruktora mleczarstwa, przy współpracownictwie inż. Z. Chmielewskiego, J. Gawlikowskiego, B. Janowskiego, Prof. dr. W. Kleckiego, dr. T. Rylskiego, dr. Fr. Stefczyka, inż. Z. Dąbrowy-Szremowicza, T. Turskiego i innych — wychodzi we Lwowie — dwa razy na miesiąc.

Prenumerata wynosi w państwie austr. rocznie 6 kor., w Królestwie 3 rs., w Niemczech 6 marek. — Ogłoszenia za wiersz petiowy 20 groszy (8 kop.).

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów Gmach Sejmowy.

Na żądanie numeru okazowe opłatnie.



## Kupimy S S do siewu

najchętniej z pierwszej ręki

30 ctm. owsa

wczesnie dojrzewającego i wytrzymałego na górski klimat.

Zgłoszenia, zaopatrzone próbkami prosimy nadsyłać pod adresem:

Zarząd dóbr

Zakopane.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«  
 Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

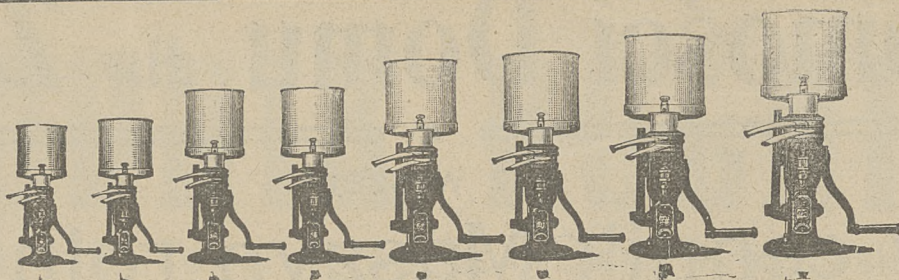
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“  
 Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.



Kraków  
Basztowa  
Nr. 19.



Kraków  
Basztowa  
Nr. 19.

Kraków, ulica Basztowa Nr. 19.

## BIURO TECHNICZNE-MLECZARSKIE

Galicyskiego Towarzystwa mleczarskiego.

### Skład

maszyn, naczyń i wszelkich artykułów mleczarskich, wyrobów krajowych i duńskich pod kierunkiem firmy

### BURMEISTER i WAIN w Kopenhadze.

Wykonuje się plany i kosztorysy, dla mleczarni ręcznych, parowych i dla dostawy mleka do miast. Przerabia się i odnawia stare mleczarnie i maszyny.

Do zasiewu wiosennego

jest

## Mączka żuźlowa Thomasa



najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym dla wszelkiego rodzaju zboża, roślin okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu konieczyń

### Fabryki Fosfatów Thomasa

St. zar. z ogr. por. Berlin.

### Józef Kappach, Lwów Jagiellońska 22

ndziela bezpłatnie i franko pouczające broszurki i cenniki tudzież utrzymuje główny skład.

Każdy worek jest plombowany i znaczony znakiem ochronnym oraz gwarantowaną zawartością kwasu fosforowego.

**Baczność przed żuźłami fałszowanymi.**

## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z kłozetami, łazienkami i t. d.

## Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

## i Wentylacje

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

**INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.**

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



# Wiadomości Domu dla Ziemi

Już wyszedł

## Nowy cennik Maszyn rolniczych Fabryki E. KÜHNE

Na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Dom dla Ziemi.

Krajowa Stacja botaniczno-rolnicza we Lwowie.

Liczba dziennika 429.

Lwów, d. 20 marca 1905.  
ul. Zyblikiewicza 32 a.

Dom dla Ziemi

we Lwowie.

Próbka **Lucerny francuskiej** znak **Nr. 1. O.** przesłana dnia 5 marca b. r. do oceny, jest **wolną od zanieczyszczenia nasieniem kanianki**. Na 100 części wagi jest nasion prawdziwych 99 procent nasion obcych, oraz ziemi piasku plew i uszkodzonych ziarn 1 procent. Wliczając połowę nasion twardych, siła kiełkowania prawdziwych nasion wynosi **98** na 100.

Wartość użytkowa jest **97** procent, to znaczy, że w **100** kilo towaru znajdowałoby się **97** kilo ziarn prawdziwych i dobrze kiełkujących.

Pieczęć.

**Szyszyłowicz**  
kierownik stacji.

Atest ten zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że wymagana przez Stację wartość użytkowa jest **87** procent, a nasza lucerna posiada **97** procent.

Rolnicy o siewniku Kühnego.

Stosownie do życzenia donoszę, że siewnik „Mosoni-Drill“ funkcjonuje ku memu zupełnemu zadowoleniu, gdyż jest silny, lekki a przytem wysiew jest równomierny i dokładny.

Z poważaniem Dr. Adam Głażewski.

Od 20 lat gospodaruję, lecz nie spotkałem jeszcze tak doskonałego siewnika, jak Kühnego „Mosoni“.

Hüttner.

Dom dla Ziemi we Lwowie.

Ze siewnika rządowego „Mosoni-Drill“, jaki w zeszłym roku od Waszej firmy sprowadziłem, jestem zadowolony pod każdym względem. Siewnik ten sieje bardzo dokładnie i regularnie, tak na równinie jako też i na wzgórzach i zboczach. **Zauję tylko, że przedzie nie sprowadziłem sobie tego siewnika**, który oprócz wyż przytoczonych zalet, i tem się odznacza, że wysiewa się znacznie mniej nasienia i już w pierwszym roku sam się zapłaci zaoszczędzonym ziarnem.

Michał Łucki, właściciel Łuki.

Wielmożny Panie!

...Prócz tego wzięłem za pośrednictwem Domu dla Ziemi siewnik rządowy Kühnego, i z tej maszyny jestem bardzo zadowolony mogę ją śmiało zalecić wszystkim, prócz bowiem wielu innych dogodności, odznacza się ona nadzwyczaj pojedynczym mechanizmem, nie zmienia się trybów, nie ma żadnych komplikacji a wskazówka reguluje całkiem pojedynczo wysiew nasienia, który jest równy, jak kto sobie życzy; mimo, że wzięłem siewnik o 21 rzędach, idzie on lżej jak siewnik rządowy starego systemu, który mam o 17 rzędach. W dzisiejszych czasach, gdzie tak trudno o dobrego i sprytnego ekonomę, siewnik ten, z powodu swej pojedynczej konstrukcji, zasługuje na jak największe rozpowszechnienie go jako maszyny nader praktycznej, które w żadnym porządnym gospodarstwie brakować nie powinno. Jestem więc bardzo zadowolony z maszyn mnie dostarczonych przez Dom dla Ziemi, który wszystkim polecam, a łącząc wyrazy poważania, zostaje z szacunkiem

Jan Krzyżanowski.

Urządzenie całego gospodarstwa

**Mleczarskiego**

Oferty: Dom dla Ziemi.

**Konicz czerwony**

przedni, galicyjski, z plombą i atestem krajowej Stacji Botaniczno-Rolniczej, 130 koron za 100 kg.

Dom dla Ziemi — Lwów.

**Motor wiatrowy 2 HP.**

używany, na sprzedaż. — Dom dla Ziemi.

**PRAKTYKANT.**

Doktor medycyny, syn właściciela dóbr, poszukuje posady bezpłatnego praktykanta w postępowym gospodarstwie, prowadzonym osobiście przez właściciela. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dom dla Ziemi we Lwowie.

**Dziewięć krów**

cielnych, półkrwi simentalskich, na sprzedaż. — Adres w Domu dla Ziemi.

**Żniwiarki i kosiarki**

Mc. Kormick i Plano

i wszystkie części rezerwowe na składzie w Domu dla Ziemi.

**AUTOMOBILE**  
**DE DION BOUTON**

Dom dla Ziemi.